

"Ach, nasza kochana Piwna!"

Czy istnieje na świecie szkoła, do której uczniowie chodzą z uśmiechem na twarzy? Jako absolwentka Dwujęzycznej Prywatnej Szkoły Podstawowej i Gimnazjum w Poznaniu, mogę śmiało powiedzieć, że istnieje!

Przez dziesięć lat miałam styczność z wyśmienitą kadrą nauczycielską. Całe grono pedagogiczne, pełne pasji, zaangażowania sprawiło, że nauka nie była katorgą, lecz przyjemnością. Osobiście, uważam, że słowa Alberta Einsteina: „*Nauka w szkołach powinna być prowadzona w taki sposób, aby uczniowie uważali ją za cenny dar, a nie za ciężki obowiązek*”, idealnie nadają się na hasło przewodnie tej szkoły.

Poziom na Piwnej jest bardzo wysoki, świadczą o tym wyniki egzaminów i fakt, że uczniowie w swojej późniejszej edukacji nie mają żadnych problemów. Warto wspomnieć o języku angielskim, który każdy absolwent ma w małym palcu, co w późniejszej karierze jest niezwykle przydatne.

Mimo wszystko, sądzę, że w ciągu mojej nauki na Piwnej zyskałam coś istotniejszego niż znajomość słówek z angielskiego. Stałam się dużo bardziej odważna, otwarta na świat, empatyczna. Wszystkie akcje charytatywne przeprowadzone w szkole sprawiły, że zaczęłam dostrzegać w drugim człowieku bliźniego, któremu należy pomóc w potrzebie. Nauczyłam się, że tylko ciężką pracą można dojść do sukcesu. Krótko mówiąc, nauczyłam się życia.

W ciągu tych dziesięciu lat, w moim życiu pojawiło się wielu wspaniałych ludzi, z którymi mam nadzieję utrzymywać kontakt jak najdłużej. Kto wie, może właśnie tutaj zawarłam przyjaźnie na całe życie? Rodzinna, przyjazna atmosfera sprawia, że Piwna przypomina bardziej przytulny dom, niż szkołę.

Teraz, gdy jestem już absolwentką i sporadycznie odwiedzam znajomy budynek, żałuję, że ten rozdział w moim życiu się zakończył. Na szczęście, w mojej głowie pozostały piękne wspomnienia, które nigdy nie odejdą w niepamięć. Oglądając zdjęcia z dawnych lat z uśmiechem i łezką kręcącą się w oku mówię: "Ach, nasza kochana Piwna!".

Magda Lasota
uczennica ILO im. K. Marcinkowskiego

